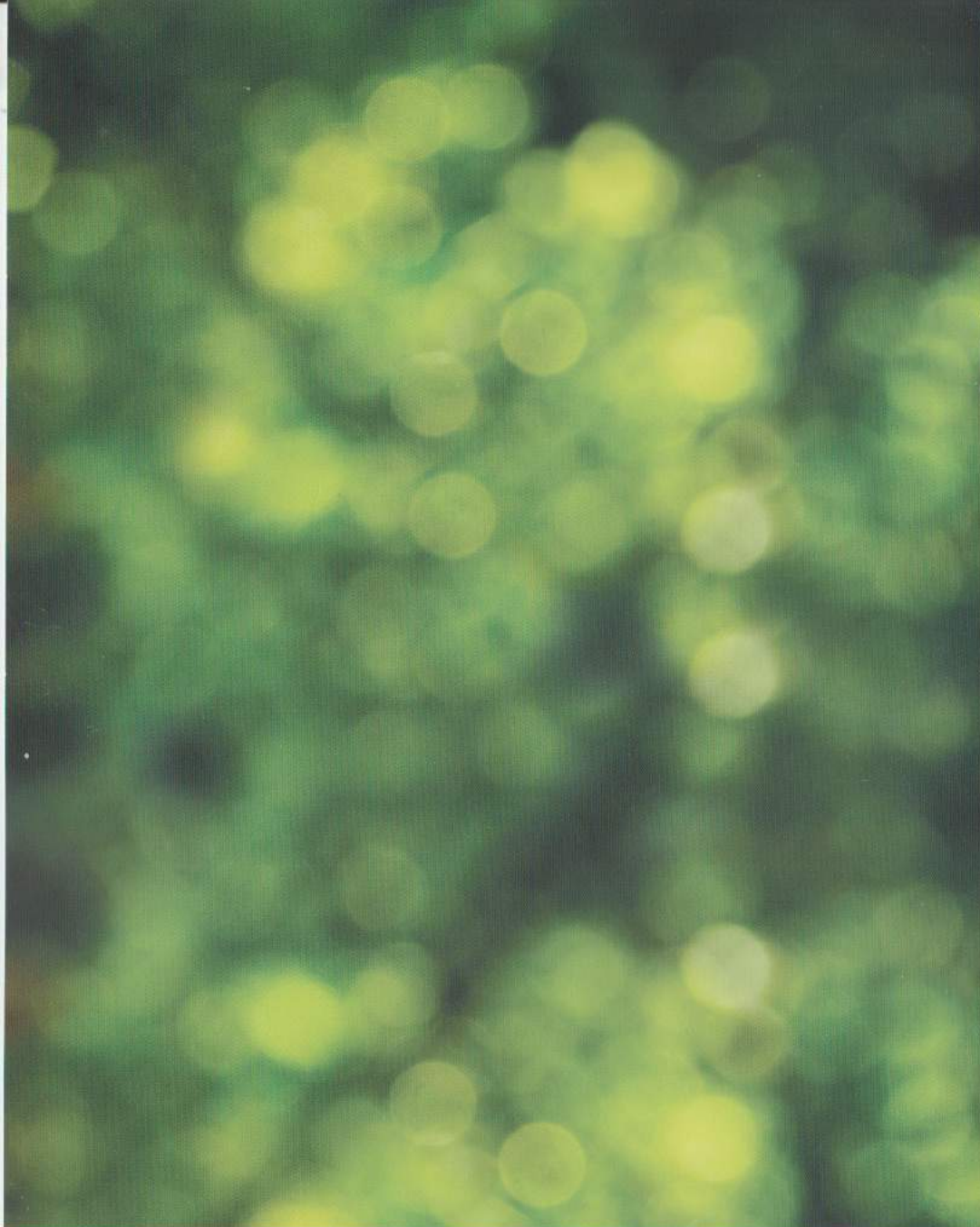




Opublikował:
Związek Kynologiczny w Polsce
00-024 Warszawa | Al. Jerozolimskie 30 lok.11 | e-mail:zg@zkwp.pl | www.zkwp.pl

PSY RAS POLSKICH W CZORAJ I DZIŚ

Związek Kynologiczny w Polsce | Rok założenia 1938





Psy ras polskich, razem ze swoimi właścicielami w strojach historycznych i regionalnych biorą udział w licznych pokazach, w Sarmackim Biegu Świętego Huberta, a także licznych w kraju Hubertusach. Psy „naszych” ras pracują w XXI wieku doskonale sprawdzając się w wielu „zawodach zastępczych”. Genialny nos wykorzystują w poszukiwaniu osób zaginionych, w wykrywaniu ładunków wybuchowych i narkotyków, identyfikują zapachy komórek nowotworowych. Poprzez konkursy, wystawy i festiwale, mamy możliwość pokazania piękna, wyjątkowości i pracy tych psów. Psy polskich ras mają się dobrze i są coraz piękniejsze, zyskując popularność w różnych krajach świata.

Gabriela Łakomik-Kaszuba



charty polskie Niemojewskiego



Pawlusiewicz z gończym



Kartawik z ogarem



Krzywiński ze spanielem

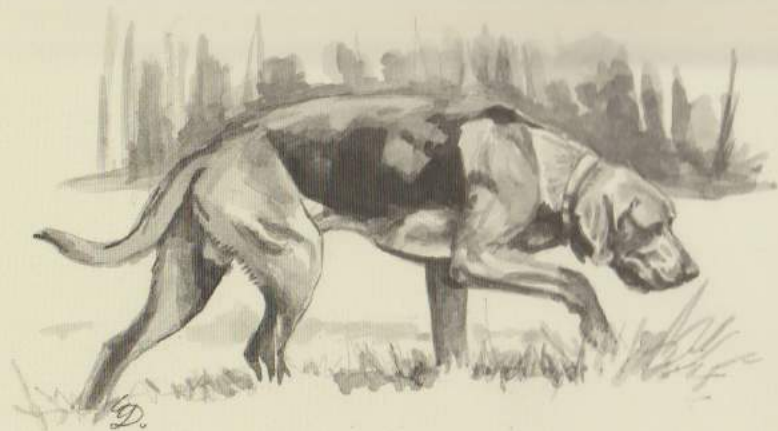


*H. Dereziński
z podhalanem*



pony z Kryniewicz





PSY RAS POLSKICH W CZORAJ I DZIŚ

W dawnej Polsce psy towarzyszyły Polakom różnych stanów. Do dzisiejszego dnia dotrwały psy dwóch typów owczarków, pasące zwierzęta i pomagające w gospodarstwie, duże białe psy pilnujące stad owiec, a także psy myśliwskie, lżejsze i cięzsze psy gończe, bystronogie charty oraz obecnie restytuowane pod nazwą polskich spanieli myśliwskich małe płochaczki.

Typy psów hodowane na ziemiach polskich

Owczarki i psy pasterskie strzegły stad, krzątały się w obejściu, zaganiały wytrwale owce, bydło i kozy. Szpice i owczarki pomorskie były tak zmyślne, że „omal nie zgadywały myśli pasterza”, o czym wspomina w roku 1779 ks. Krzysztof Kluk. Psy myśliwskie pomagały możnym panom w wielkich łowach, tropowce podejmowały ślad i dochodziły zwierza, pijawki osaczały go i przytrzymywały, a norowce wypychały z podziemnych kryjówek. Charty w pojedynkę brały zająca i lisa, a w smyczach nierzadko i wilka. Ogary i gończe głosiły zwierza w puszczach, wyżyły wystawiały i aportowały ptactwo na lądzie i z wody. Brytany i kundysy pełniły rolę stróżów i wartowników, a nierzadko wyprawiały się do lasów wraz z łowcami, pomagając w osaczeniu grubego zwierza. Psy ozdobne, „na łonach dam pieszczone” umilały życie i nierzadko pozowały do portretów rodzinnych. Do dziś dnia nie dotrwały wszystkie, ale wiele z nich wtopiło się w inne rasy, niekiedy utrwalone w krajach sąsiednich, a nawet w całkiem dalekich. Psy importowano i eksportowano, sprzyjały temu migracje ludzi, wojny, podboje, mariaże i związane z tym gromadzenie i przemieszczanie wszelakich dóbr – w tym niezwykle cennych czworonogów.

Nie wszystkie typy psów z ziem polskich przekształciły się w uznane rasy. W pomroku dziejów zaginęły różne rodzaje szpiców pasterskich, sprytnych i zmyślnych psów pomagających w polu i zagrodzie chłopskiej. Owczarki nizinne, niegdyś hodowane w różnych wielkościach – od miniaturowych do całkiem dużych rozmiarów, zachowały jedynie odmianę średnią, owczarek pomorski, choć spotykany jeszcze po II wojnie światowej nie doczekał się opracowania wzorca i planowej hodowli. Nie przetrwała również jego zagraniczna populacja, prezentowana w latach 30. dwudziestego wieku na Crufts'ie, największej wystawie psów w Wielkiej Brytanii. Wiejskie kundysy, psy eklektyczne i wykorzystywane w rozlicznych niebezpiecznych zatrudnieniach, od stróżujących do łowieckich, podobnie jak silne psy zwane z angielską brytaniami lub z polską pijawkami, nie zostały uporządkowane i ujednolicone w dzisiejszym rozumieniu wzorców psów rasowych. Spośród psów gończych nie zostały wyodrębnione osobne linie śledników i tropowców, których sławę opiewali XVII, XVIII i XIX wieczni autorzy traktatów myśliwskich – Ostroróg, Bobiatyński, Kozłowski i Sztolcman. Polski wyżeł dowodny „grubym włosem odziany”, choć bardzo popularny w XVIII i XIX wieku, dał początek typowi niemieckiego wyżła szorsikowłosego i być może świetnym legawcom krajów ościennych, choć w latach 70. ubiegłego wieku sprawę ustalenia wyżła polskiego podjął również Kazimierz Tarnowski. Tym razem był to pies nieco mniejszych rozmiarów i krótkowłosy, lecz mimo, że wścymienity w polu nie dane było twórcom ukończyć dzieła.

